

„Kroniki rodzinne wsi Kobylany”

Co zrobić, żeby nie zapomnieć o ważnych momentach naszego życia? Można robić zdjęcia, nagrywać filmy, zbierać dokumenty. Pamiątki przechowuje się niczym relikwie, bowiem takimi one są. To pozostałości po naszych minionych dniach... dobrych i złych (choć raczej chce się pamiętać tylko te dobre).

Jedni piszą pamiętniki, inni tworzą albumy, drzewa genealogiczne. Wspomnienia przeważnie dotyczą jednej rodziny.

Mieszkańcy wsi Kobylany poszli nieco dalej i stworzyli kronikę rodzinną wsi. Na pamiątkę przyszłym pokoleniom, by nie zagubić po drodze wielu ważnych informacji: kim byli mieszkańcy wioski? jak żyli? jakie były koleje losu ich rodzin?

Tworząc kronikę należy postawić sobie pytania – do kogo ma być ona skierowana, kogo i czego ma dotyczyć i określić ramy czasowe. Na te same pytania musieli sobie odpowiedzieć twórcy książki „Kroniki rodzinne wsi Kobylany”. Materiały zostały opracowane przez Stanisława Jadczaka i Halinę Ostapczuk przy współpracy z Wiesławem Chwesiukiem. Uwieńczeniem ich pracy jest publikacja powstała w 2019 roku. Wydawcą jest Gminne Centrum Kultury w Kobylanach. Kronika składa się z czarno-białych zdjęć ofiarowanych przez mieszkańców oraz wspomnień.

Na początku autorzy nakreślają rys historyczny wsi od króla Jagiełły do współczesności. Ukazują postęp, jaki przeszła wieś od czasów powojennych.

Wydarzenia ułożono chronologicznie w oparciu o źródła. Halina Ostapczuk podsumowała w swoich wspomnieniach 30 lat życia wsi podkreślając, że zmieniło się nie tylko oblicze wsi ale i jej charakter. Kobylany przestały być wsią tylko rolniczą. Mieszkańcy uprawiają ziemię jedynie na swoje potrzeby a większość z nich pracuje zawodowo. Krzysztof Iwaniuk wójt Gminy Terespol i jednocześnie mieszkaniec Kobylan przyznał, że mieszkańcy nie mają powodów do kompleksów ponieważ wspólnym wysiłkiem stworzyli miejsce piękne, rodzinne i przyjazne.

Kronika podzielona jest na rozdziały. W pierwszym znajdują się piękne fotografie rodzinne uporządkowane według rodów.

Kolejny rozdział poświęcony jest historii szkoły w Kobylanach utrwalaony na zdjęciach. Najstarsze zdjęcia uczniów pochodzą sprzed wojny. Widać na zdjęciach szczere uśmiechy, radość ze wspólnego przebywania. Na jednych uczniowie ubrani w mundurki i fartuszki szkolne, na innych z opaskami czerwonego krzyża, jeszcze na innych dziewczynki w skromnych sukieneczkach, chłopcy w garniturkach. Młodzież przed szkołą, na wycieczce, na boisku, w sali lekcyjnej. To nie tylko rejestracja wydarzenia, to także garść wspomnień o kolegach i koleżankach ze szkolnej ławy. To sentymentalny powrót do lat dziecińczych. To wreszcie nauczyciele pracujący w szkole.

Kolejnym rozdziałem są zdjęcia poświęcone cerkwi w Kobylanach. Na zdjęciu z 1932 roku widać grupę młodych kobiet i mężczyzn pośród której znajduje się ksiądz prawosławny Jan Jaciuk. Ważnym wydarzeniem dla wiernych kościoła prawosławnego były odwiedziny w kobyłańskiej cerkwi, w latach siedemdziesiątych XX wieku, metropolity warszawskiego i całej Polski Bazylego.

W kronice znajduje się też kilka zdjęć z poświęcenia nowopowstałej świątyni rzymsko-katolickiej w 2017 r.

Następny rozdział kroniki poświęcony jest rodzinnym dokumentom mieszkańców wsi Kobylany. Można tu odnaleźć kopie świadectw szkolnych, dokumentów nadania ziemi, wszelkiego rodzaju zaświadczeń, kart pracy z okresu okupacji niemieckiej, książeczek wojskowych i legitymacji.

Ostatnim rozdziałem są historie rodzinne poszczególnych rodzin. To wspomnienia osób, które tworzyły rodziny, żyły ze sobą na co dzień w strukturach wielopokoleniowych. Wspomnienia zwykłych, trudnych dni wojennych i ciężkiej pracy na gospodarstwie po wojnie. Ale jest też o miłości, urodzinach i śmierci. Rodziny wspominają o smutnych losach rodzin skazanych na bieżenie, podróże koleją wśród głodu i chłodu w głąb Rosji. Ale są też piękne wspomnienia o ludziach, których się kochało.

Trzon kroniki stanowią zdjęcia. Zdjęcia darowane do opublikowania przez mieszkańców Kobylan. Podzielone są według rodzin mieszkających we wsi, według rodów. Przedstawiają sceny z życia rodzinnego. W większości obrazują życie towarzyskie, które toczyło się

w środowisku. Radosna młodzież podczas spotkań, dzieci przytulone do swoich mam. Ojcowie przy pracy, zdjęcia ślubne,

portretowe, z chrzcin. Zdjęcia pełne radości, miłości, czasem melancholijne bo przecież czasy nie zawsze były wesołe.

Zdjęcia te są nie tylko historią rodzin ale też źródłem badań etnografów i regionalistów. Różnorodność strojów codziennych i tych uroczystych. Można prześledzić, jak zmieniały się trendy mody ślubnej. Zainteresować może także kwestia podejścia do samego pozowania do zdjęcia. W dawniejszych czasach zrobienie zdjęcia to było coś wyjątkowego. Przygotowywano się do niego z prawdziwą pieczołowitością by wyjąć dumnie i pięknie na zdjęciu, które zostanie dla pokoleń. Dzisiaj zdjęcia są spontaniczne, naturalne.

Kroniki rodzinne wsi Kobyłany to fotograficzna historia ludzi wplecionych w historię okolicy, a nawet świata. Kronika rodzinna? Tak! Bo mieszkańcy Kobyłan są jak wielka rodzina.

Gorąco polecamy książkę „Kroniki rodzinne wsi Kobyłany”. Można ją odnaleźć w Dziale Wiedzy o Regionie.